

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII,
KLIMATU I AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH
(NR 128)
z dnia 3 listopada 2022 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 128)

3 listopada 2022 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– „**Przedstawienie przez ministra aktywów państwowych Jacka Sasina informacji w sprawie wzrastającej z roku na rok ilości odmów podłączenia nowych instalacji OZE do Krajowego Systemu Elektroenergetycznego (KSE)**”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Karol Rabenda** podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Anna Łukaszewska-Trzeciakowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Monika Gawlik** dyrektor Departamentu Rynków Energii Elektrycznej i Ciepła w Urzędzie Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Sikorska** doradca ekonomiczny w Departamencie Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji w Najwyższej Izbie Kontroli, **Jakub Trojgo** zastępca dyrektora Biura Obsługi Pełnomocnika Rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej, **Maciej Przybylski** dyrektor Departamentu Rozwoju Systemu w Polskich Sieciach Elektroenergetycznych, **Paweł Majewski** prezes zarządu ENEA S.A. wraz ze współpracownikami, **Robert Zasina** prezes zarządu TAURON Dystrybucja S.A. wraz ze współpracownikami, **Andrzej Bujno** prezes Energa-Operator S.A. wraz ze współpracownikami, **Marek Rusakiewicz** p.o. prezesa zarządu ENEA Operator S.A. wraz ze współpracownikami, **Ryszard Wasilek** wiceprezes zarządu ds. operacyjnych PGE Polska Grupa Energetyczna S.A. wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Adrian Maćkiewicz**, **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Witam państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu. Jak ustaliliśmy, jest kworum, więc możemy obradować. W związku z tym przywitam też gości, których mam wymienionych na liście. Pani minister Anna Łukaszewska-Trzeciakowska podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pan Karol Rabenda podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, pan Paweł Majewski prezes zarządu ENEA S.A., pan Robert Zasina prezes zarządu TAURON Dystrybucja S.A., pan Andrzej Bujno prezes Energa-Operator S.A., pan Marek Rusakiewicz p.o. prezesa zarządu ENEA Operator, pan Ryszard Wasilek wiceprezes zarządu ds. operacyjnych PGE Polska Grupa Energetyczna S.A., pan Jacek Górski wiceprezes zarządu ds. infrastruktury sieciowej w ENEA Operator, pani Ewa Czyżewska starszy specjalista w Biurze Obsługi Pełnomocnika Rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej, pan Cezary Falkiewicz zastępca dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych Ministerstwa Aktywów Państwowych, pani Monika Gawlik dyrektor Departamentu Rynków Energii Elektrycznej i Ciepła w Urzędzie Regulacji Energetyki, pan Maciej Mucha dyrektor Departamentu Instrumentów Środowiskowych w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pan Piotr Orzech zastępca dyrektora Departamentu Prawnego i Rozstrzygania Sporów w Urzędzie Regulacji Energetyki, pan Mariusz Paczkowski dyrektor ds. regulacji TAURON Polska Energia, pan Paweł Pikus dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, Maciej Przybyl-

ski dyrektor Departamentu Rozwoju Systemu w Polskich Sieciach Elektroenergetycznych, pan Michał Roman dyrektor pionu zarządzania majątkiem sieciowym w Energa Operator S.A., pani Elżbieta Sikorska doradca ekonomiczny w Departamencie Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji w Najwyższej Izbie Kontroli, pan Marcin Ścigan dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pan Jakub Trojgo zastępca dyrektora Biura Obsługi Pełnomocnika Rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej i pani Małgorzata Zielińska dyrektor Departamentu Regulacji i Monitoringu Legislacyjnego w ENEA S.A.

Szanowni państwo, informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, przekazany w dniu 10 października 2022 r. do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przedstawienie przez ministra aktywów państwowych Jacka Sasina informacji w sprawie wzrastającej z roku na rok ilości odmów podłączenia nowych instalacji OZE do Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę, kto z państwa, przedstawicieli wnioskodawców, zabierze głos? Bardzo proszę, pan Paweł Poncyłjusz.

Poseł Paweł Poncyłjusz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zebraliśmy się tutaj na wniosek posłów opozycji, aby porozmawiać na temat dość szokujących informacji odnośnie do odmów podłączeń do sieci. Dziękuję panu ministrowi Rabendzie za dokument, który dostaliśmy dzisiaj o godz. 8.39, czyli na dwie i pół godziny przed naszym posiedzeniem. Trochę mało czasu, ale ponieważ dokument nie jest zbyt duży, to daliśmy radę go przeczytać i przeanalizować. Sytuacja wygląda w ten sposób – od 2016 r. odmów przyłączeń do sieci źródeł OZE, według analizy fundacji ClientEarth, jest to analiza w oparciu o dane zaciągnięte z Urzędu Regulacji Energetyki..., aż 30 GW mocy w Polsce nie zostało wybudowanych z racji braku możliwości przyłączenia do sieci. Warto przy tej okazji podkreślić, że cały nasz system elektroenergetyczny to 56 GW mocy, a więc to oznacza, że dzisiaj prawdopodobnie nasz system energetyczny w zakresie wytwarzania mógłby być o ok. 50% większy niż jest.

Drugą sprawą, która z tym się wiąże, o czym mówi pan minister Rabenda, to że moce są zarezerwowane, szczególnie w sieci dystrybucyjnej, dla docelowego prądu, który popłynie kiedyś z morskich farm wiatrowych, za co trzymamy kciuki, ale warto przy tej okazji powiedzieć, że od półtora roku, poza tym że się proceduje drugie ciągnięcie przyznania koncesji na morskie farmy wiatrowe, tak naprawdę nic się w tej kwestii nie zdarzyło, tzn. drugie ciągnięcie nie zostało rozdane i zdaje się, że rządzący dalej mają z tym problem, ponieważ są zgłoszone uwagi co do wytyczanych granic pól na drugie ciągnięcie morskich farm wiatrowych. W pierwszym ciągnięciu morskich farm wiatrowych też nie jest mi wiadome nic, żeby zostało wydane choć jedno pozwolenie na budowę. To oznacza, że energia z morskich farm wiatrowych, zadeklarowana przez rząd, że popłynie w 2027 r., jest mało prawdopodobna, a jeśli weźmiemy pod uwagę, że od 2016 r. tych odmów przyłączenia do sieci jest znaczna liczba – pan minister Rabenda podaje tylko lata 2020, 2021 i 2022 i to już jest ponad 6 GW mocy odmów – to oznacza, że jesteśmy w zakłętym kręgu, tzn. z jednej strony blokujemy możliwość przyłączenia do sieci nowych źródeł OZE z racji tego, że kiedyś będą morskie farmy wiatrowe, a z drugiej strony rokrocznie odsuwa nam się perspektywa tego, aby te morskie farmy wiatrowe zostały przyłączone w takim okresie.

Jest oczywiście kwestia następna – inwestorzy za każdym razem muszą występować o opinie, czy jest możliwość przyłączenia danej instalacji, czy też nie, co naraża ich na koszty i pewien czas procedowania. Zdaniem wielu ekspertów warto byłoby mieć taką udostępnioną mapę możliwości przyłączeń i wtedy inwestor w ogóle nie podejmowałby starań występowania do sieci w takich miejscach, gdzie widać, że jest to mało realne. Co za tym idzie, okres tych sześciu lat to taki okres, który mógłby dać pewną wskazówkę dla operatorów sieci dystrybucyjnych, bo mówię szczególnie o tej przestrzeni, bo tu jest najwięcej odmów, że jeśli w danym regionie wielokrotnie zgłaszali się potencjalni inwestorzy, którzy chcieliby przyłączyć farmy fotowoltaiczne czy farmy wiatrowe, to może

jest to przesłanka do tego, żeby zintensyfikować proces poprawy parametrów sieci w tej części kraju, w tym regionie, gdyż widać, że jest tam potencjał na stawianie tego typu instalacji odnawialnych źródeł energii.

Chodzi i o czas, i o koszty, i o marnowanie pewnego potencjału, bo gdybyśmy dzisiaj mieli nie 56 GW mocy, a powiedzmy 80 GW, a nawet 70 GW mocy, to może byśmy nie drżeli w niektórych momentach roku, czy w konkretnych dniach wystarczy energii dla wszystkich odbiorców w Polsce, czy też trzeba będzie to ograniczać. Przypominam, że takie sytuacje miały już miejsce. Oczywiście w wąskim paśmie kilku godzin wieczorną porą, ale jednak, to już miało miejsce. Między innymi to wynika z tego, że mocy zainstalowanych jest dużo mniej. Zdaję sobie sprawę z tego, że farmy wiatrowe na lądzie i fotowoltaika nie funkcjonują całodobowo, ale jeśli bylibyśmy w stanie dzięki tym odnawialnym źródłom energii spalić o ileś ton węgla mniej w elektrowniach konwencjonalnych, to zawsze lepiej dla środowiska i tak naprawdę taniej, jak pokazują ostatnie ceny energii na giełdzie. Energia OZE jest jak na razie najtańszą energią dostępną w Polsce.

Przy tej okazji od razu chciałbym prosić, aby kiedy strona rządowa będzie się wypowiadała, to żeby też wziąć pod uwagę w wypowiedziach kilka rzeczy, które moim zdaniem... Bo to spotkanie to nie ma być tylko taka fotografia rzeczywistości i ponarzekać sobie, ale też spodziewałbym się, że padną tu, po pierwsze pewne deklaracje albo pojawi się cała lista różnego rodzaju pomysłów, co można zrobić, żeby było lepiej, co można zrobić, aby instalacje fotowoltaiczne i wiatrowe, w ogóle instalacje OZE mogły być przyłączane do sieci dystrybucyjnych w większej skali, niż to się dzieje dzisiaj. Państwo powiecie oczywiście, że nie ma na to pieniędzy. Eksperci też mówią, że część pieniędzy, które do rządu wpływają z tytułu sprzedaży certyfikatów emisji dwutlenku węgla do atmosfery, to jest pierwszy zbiór pieniędzy, z których można by finansować rozbudowę sieci dystrybucyjnych. Drugim źródłem oczywiście jest KPO, które w Polsce od półtora roku nie ma, w odróżnieniu od wielu krajów Unii Europejskiej. Trzecim źródłem są na pewno fundusze europejskie, wieloletnie ramy finansowe, te, które się zaczęły i te, które do tej pory funkcjonowały. Już nie mówiąc o tym, że w ostatnich miesiącach widzimy, że państwowe firmy energetyczne zarabiają dużo więcej niż zwykle na sprzedaży energii, a więc te pieniądze zarobione na sprzedaży energii dla indywidualnych klientów, dla samorządów – mówię o marżach – dla przedsiębiorców, to są pieniądze, które również mogłyby być inwestowane w sieć.

Lista postulatów dla państwa z rządu, jak również przedstawiciele URE to jest kwestia wzięcia pod uwagę tego, o czym mówią eksperci, czyli z jednej strony tzw. *cabl pooling*, czyli że jeżeli dany wolumen mamy dzisiaj przyłączony, np. na instalacji fotowoltaicznej, to można by jednocześnie taką samą moc przyłączyć do obecnej sieci w postaci elektrowni wiatrowych, farm wiatrowych, ponieważ zdaniem ekspertów rzadko zdarza się, aby jednocześnie pracowały elektrownie wiatrowe na pełnych obrotach i elektrownie słoneczne. Zazwyczaj jest to wymienne. Biorąc pod uwagę, że dzisiaj odpowiednie zabezpieczenia sieci dystrybucyjnej nie pozwalają wpuścić energii, która jest ponad to, co może sieć zaabsorbować, to te sytuacje nadzwyczajne, gdzie faktycznie był wiatr i słońce, to jest moment, jakaś chwila na odrzucenie części tej energii, ale to dzisiaj państwa systemy w firmach dystrybucyjnych już sobie z tym radzą, bo radzicie sobie z tym również na poziomie instalacji przydomowych fotowoltaicznych, więc nie sądzę, żeby w przypadku zdublowania mocy w dużych farmach fotowoltaicznych i wiatrowych było to większym problemem, niż jest to problemem w instalacjach przydomowych.

Drugą rzeczą jest to, że oszczędzilibyśmy inwestorom czas i fatygę, gdyby pojawiły się oficjalne mapy dostępności. Rozumem, że wtedy to oznacza, że branża energetyczna musiałaby taką trochę tajemną wiedzę udostępnić ogółowi obywateli, opinii publicznej, pokazać mapy, w których rejonach sieci dystrybucyjne jeszcze są w stanie cokolwiek pochłonąć.

Trzecią rzeczą jest oczywiście to, jak państwo widziecie możliwość przyspieszenia, wzmocnienia mocy sieci dystrybucyjnych, bo pan minister Rabenda pisze, że dzisiaj nie ma pieniędzy i kropka, ale my od tego problemu nie uciekniemy. To jest kwestia wspólnego szukania dobrych rozwiązań dla wzmocnienia tych sieci, szczególnie tam, gdzie wiadomo, że nieopodal są tereny, na których można postawić instalacje fotowoltaiczne

czy instalacje wiatrowe, bo są tam dobre warunki klimatyczne do funkcjonowania tego typu instalacji odnawialnych źródeł energii.

Ostatnia rzecz, która z tym się wiąże, to kwestia zmiany systemu finansowania rozbudowy tych sieci. Pan minister Rabenda mówi, że dzisiaj głównie źródło pozyskania środków na budowę lub rozbudowę sieci OSD stanowi taryfa. Może to jest czas, żeby rozmawiać o tym, że są dodatkowe taryfy nakładane na tych, którzy oddają energię do sieci. Po pierwsze, to się państwu opłaca, bo państwo nie za swoje pieniądze inwestycyjne zyskuje kolejne gigawaty mocy OZE, a z drugiej strony wzmocnienie sieci dystrybucyjnych też może powinno być w jakikolwiek sposób zaszyte w taryfie, choćby na obrocie tą energią ze źródeł odnawialnych. Może to jest jakieś rozwiązanie, aby zyskać większe pieniądze. Jestem też przekonany, że akurat emitowanie obligacji, które byłyby punktowo dedykowane rozbudowie sieci, cieszyłoby się innym zainteresowaniem instytucji finansowych międzynarodowych niż dzisiaj emitowanie takich obligacji czy to na potrzeby finansowania budżetu państwa, czy choćby na concept pana premiera Błaszczaka, czyli zakup uzbrojenia dla polskiej armii. Może to jest dobre rozwiązanie, żebyśmy nie czekali aż nam manna z nieba spadnie w postaci większych pieniędzy na rozbudowę sieci, tylko abyśmy zorganizowali emisję obligacji, czy to na poziomie spółek energetycznych, czy na poziomie całego krajowego systemu elektroenergetycznego, dedykowanych wyłącznie rozbudowie sieci, a potem próbowali odzyskiwać część pieniędzy w taryfach na ruchu energii z przyłączanych instalacji pomiędzy instalacją a odbiorcą końcowym.

Mam nadzieję, że to dzisiejsze nasze spotkanie uruchomi szybsze procesy podejmowania decyzji i radzenia sobie w tych sytuacjach, bo nie wyobrażam sobie, żeby Polska, która podjęła decyzję o przechodzeniu na zieloną stronę mocy, o transformowaniu się energetycznym, cały czas tkwiła w pętli „biednyś boś głupi, głupiś boś biedny”. To trzeba przerwać, możliwe, że to wymaga rozwiązań legislacyjnych. Zgadzam się z panem ministrem Rabendą, że też wymaga to rozwiązań finansowych, ale poszedłbym dużo dalej, niż tylko czekanie na te pieniądze skądś. Próbowałbym nawet znaleźć taką formułę finansowania poprzez rynki finansowe. Z tego, co słyszę, rynki finansowe dużo lepiej by zareagowały na dedykowane obligacje właśnie pod potrzeby rozbudowy systemu sieci energetycznych, czy to na poziomie dystrybucyjnym, czy przesyłowym, niż na takie ogólnowojskowe obligacje, można powiedzieć, które kosztują w tej chwili rząd spore pieniądze i nie bardzo wiadomo kosztem czego będziemy potem to spłacać, a także nasze dzieci, a może nawet nasze wnuki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. W tej chwili mam cztery osoby zapisane do pytań – pani Gabriela Lenartowicz jako pierwsza, pan poseł Stanisław Żuk... Nie? A to przepraszam panią poseł. Pan poseł Stanisław Żuk, pani Urszula Zielińska, pan Dariusz Wiczorek, pani Henning-Kloska. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący....

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pani poseł, pan później. Już zapisuję panią. Bardzo proszę pani Beata Maciejewska.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Kontynuując myśl mojego poprzednika, chciałabym zadać pytania dotyczące pewnej czasowej perspektywy. Na początek czy ministerstwo, widząc dzisiaj ten ogromny kryzys, taką nagłą potrzebę kupowania surowców energetycznych z drugiego końca świata, widzi, jak byłoby niezbędne zainwestowanie wcześniej w sieci przesyłowe, żebyśmy dzisiaj mogli korzystać z energii odnawialnej? Czy ministerstwo widzi, że bylibyśmy bardziej odporni na ten kryzys, gdybyśmy dobrze ułożyli inwestycje w systemie energetycznym?

Naszym zdaniem, gdyby jako priorytet postawić inwestowanie w sieci przesyłowe, podłączenie do nich instalacji OZE, to dzisiaj bylibyśmy w zupełnie innym miejscu, jeśli chodzi o rachunki zwykłych obywateli za energię, a także bylibyśmy w zupełnie innej sytuacji, jeśli chodzi o nasze miejsce w kryzysie energetycznym. Mam pytanie do pana

ministra Rabendy, czy się z tym zgadza, czy uważa, że kupowanie dzisiaj węgla, dodatki węglowe i te wszystkie kwestie są lepsze, czy lepsze byłoby myślenie bardziej perspektywiczne o potrzebach Polek i Polaków?

Pytanie jest też takie: czy ta tymczasowa polityka jest w interesie mieszkańców, Polaków, a jeśli nie jest, to w czym jest interesie? Czy pan minister uważa, że inwestowanie w sieci przesyłowe jest w interesie obywateli, czy też nie jest? A jeśli nie, to w czym jest to interesie?

Czy pan minister widzi, jak bardzo niestabilne jest prawo? Jeśli komuś się odmawia przyłączenia do sieci, to znaczy, że ktoś poniósł koszty inwestycji, a później okazuje się, że tej inwestycji w odnawialne źródła nie może zrealizować.

Chcę przypomnieć, że my jako Lewica mówimy od bardzo dawna, że inwestycje w sieci przesyłowe są niezwykle istotne i tak się zastanawiam, czy państwo przy najnowszym pomysle, ogromnym pomysle inwestycyjnym, a mianowicie elektrowni jądrowej też będziecie działać tak po omacku, jak dzisiaj to robicie, tzn. będziecie mówić o wielkich inwestycjach, ale nie będziecie tak naprawdę do tych inwestycji strukturalnie przygotowani. Jest więc też pytanie, czy przy kolejnych inwestycjach, które państwo projektujecie, jesteście przygotowani? Czy uważa pan, panie ministrze Rabenda, że ten bałagan, który jest dzisiaj w tych kwestiach sieci przesyłowych i przyłączeń, jest papierkiem lakmusowym polityki energetycznej rządu, jednym z wielu, czy też jest to po prostu wypadek przy pracy? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Stanisław Żuk.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Szanowni państwo, trzy lata w Sejmie wysłuchiwanie różnych wypowiedzi w różnych gremiach, w sali plenarnej i na komisjach, i nie ukrywam, że czasem mam trudności, żeby przyjmować to, co państwo mówią, szczególnie z Lewicy i też częściowo z Koalicji, na temat tego rozwiązania optymalnego, które ma służyć Polkom i Polakom, bo to też są hasłowe określenia, czyli energii odnawialnej. Dzisiaj w polskim systemie zamontowanych jest 20321 MW, mam tu dane z sierpnia, fotowoltaika 10586, wiatr 7521 MW, biomasa 968 MW, biogaz 267, woda 977 MW. Chciałbym powiedzieć, że jako człowiek z wykształceniem technicznym mam pełną świadomość, że rzucenie hasła „rozbudowa sieci” to nie jest przesunięcie regałów w magazynie czy wybudowanie małej inwestycji, bo po pierwsze, po to jest PSE, które określa i zna możliwości przesyłowe, po to są spółki dystrybucyjne. Pytanie do pana, panie ministrze, jest takie: na jakim napięciu rzeczywiście jest problem: czy na napięciu niskim, średnim, czy wysokim w przesyśle? To ma ogromne znaczenie.

Do państwa, którzy mówią „rozbudujcie sieci”, to musicie mieć świadomość, że to są niesamowite nakłady i to nie może być tak, że inwestor sobie wymyśli i już spółka dystrybucyjna buduje nowe słupy, ciągnie nowe druty, bo tak się po prostu nie da. To musi być wszystko skoordynowane i ten inwestor, a ostatecznie operator systemu dystrybucyjnego, musi przede wszystkim widzieć, jakie możliwości są w systemie.

Co jeszcze istotne, przecież 7,5 tys. MW w energetyce wiatrowej, to jak będziemy mieli 15 i nie będzie wiało, to energii nie będzie. W zamian za to musi być jakieś inne źródło stabilne, które tę energię wyprodukuje. Dzisiaj produkcja energii z wiatru to 985 na PSE ta informacja jest podawana. To jest tylko 900, a ponad 6,5 tys. nie produkuje w ogóle energii. W ślad za tym muszą produkować inni wytwórcy, chociażby energetyka konwencjonalna, która ma dyspozycyjność na poziomie 80%, natomiast wiatr to jest 21-22% na lądzie. Może na morzu będzie 35-40%, daj boże. Fotowoltaika to jest 1150 godzin w skali roku, a rok ma 8760 godzin. Co z pozostałymi godzinami, jeśli chodzi o dostarczanie energii do odbiorców?

Nie mówię „nie”, tylko pamiętajmy o jednej rzeczy, że ta dziedzina wytwarzania energii elektrycznej nie może się rozwijać na zasadzie: inwestor chce, to trzeba mu dopasować sieci do jego potrzeb, tylko to musi być skoordynowane, chociażby dlatego, że jest to wyjątkowo niestabilne źródło i te 10H... Mam prośbę, przestańcie o tym opowiadać, bo to w ogóle nie zmienia nic. Były protesty, bo ludzie nie chcieli, żeby koło ich domu

kręciły się wiatraki. Byłem w Niemczech, stanąłem przy elektrowni konwencjonalnej, obok było 40 turbin wiatrowych i to jest taki huk, że na 300-400 metrów koło tego nie idzie ustać, jeśli chodzi o hałas. Nie mówmy, że to jest zbawienne rozwiązanie dla polskiego systemu energetycznego, bo stabilność to jest podstawa.

Panie ministrze, na których sieciach, bo wiemy, że są niskiego napięcia, średniego i wysokiego, więc na których są te największe problemy i największe przeciążenia? Taką sieć niskiego napięcia... każdy z nas mieszka gdzieś, wymiana na danym osiedlu sieci niskiego napięcia z kabla 4x25 na 4x50, to trzeba wszystko rozkopać, wykopać, połączyć. Przecież to jest masa prac technicznych, ziemnych, które po prostu trzeba wykonać. To są koszty. Mało tego, to jest niezbędny czas do realizacji tego.

Na pewno wierzę, że w polskim systemie energetycznym jest analizowane, przemyślane, gdzie, kiedy, co będzie potrzebne. Oczywiście mnie też martwi jako człowieka, do niedawna pracownika Polskiej Grupy Energetycznej, sam fakt, że to, co zostało zainwestowane w Bełchatów, jeśli chodzi o sieci wysokich napięć, 400-setki, 200-setki, że to może być niewykorzystane, a to są dopiero nakłady poniesione w czasie, kiedy Bełchatów był budowany w sieć przesyłową.

Jeszcze może warto zastanowić nad takimi elementami jak zgazowanie węgla ze Złoczewa i technologia ICC. To też wymaga pewnie głębszych analiz, bo szkoda, żeby te sieci, które są w rejonie Bełchatowa, zostały pozostawione same sobie, bo tam są rozdzielnie wysokich napięć i to wszystko mogłoby być przydatne w przyszłości.

Chciałbym, żeby mówiąc o energetyce odnawialnej, jako elemencie zbawienia polskiej energetyki, patrzeć racjonalnie, a nie tylko z populizmem politycznym, bo są wyborcy, którzy chcą to słyszeć, że tylko energia odnawialna i to się przebija, natomiast trzeba też patrzeć na możliwości techniczne, finansowe i realność tego wszystkiego i przydatność. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Urszula Zielińska, bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo. Chcę w uproszczeniu powiedzieć, jak ja to rozumiem, co państwo napisaliście nam w informacji i co obserwujemy. W ciągu niepełna trzech lat odrzuciliście wnioski o przyłączenie 10 GW mocy zainstalowanej o sprawności ok. 20%, które inwestorzy chcieli przyłączyć do sieci za własne pieniądze i mieć tańszą energię. Tańsza energia, energia np. z fotowoltaiki, dziś jej koszt to ok. połowa kosztu energii jądrowej czy energii z tradycyjnych źródeł opartych na paliwach kopalnych. To połowa lub mniej. Te wnioski odrzuciliście państwo, 10 GW mocy zainstalowanej o sprawności ok. 20%.

Organizacje pozarządowe obliczają, że w ostatnich kilku latach było odrzuconych wniosków na ok. 40 GW mocy zainstalowanej. W tym samym czasie chcecie państwo zaciągnąć nowe kredyty na ponad 200 mld zł, żeby zakupić i zainstalować nam ok. 10 GW mocy zainstalowanej o sprawności ok. 36%, czyli niewiele większej, w postaci elektrowni jądrowych w następnych 20 latach. Chcecie zaciągnąć kredyt oprocentowany na ponad 9% nie wiadomo skąd wzięty, żeby tę samą wartość mocy zainstalowanej o niewiele większej sprawności zainstalować za 20 lat. W międzyczasie mydlicie państwo oczy, mówiąc, że te moce blokujecie na farmy wiatrowe, których właścicielem będą spółki państwowe.

Obraz, który z tego się wyłania, jest taki, że po prostu państwo chcecie utrzymać monopol państwowy na rynku energetycznym, blokując energetykę obywatelską, rozproszoną, która jest o połowę i więcej tańsza, w zależności od nośnika, używając faktu niedofinansowania sieci jako wymówki wąskiego gardła. Mówicie, że nie ma na to pieniędzy, że nie ma pieniędzy na modernizację. Jednocześnie rząd sam blokuje pieniądze na modernizację tych sieci w postaci blokowania funduszy europejskich, np. z Krajowego Planu Odbudowy i innych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rząd niczego nie blokuje, co pani opowiada?

Posel Urszula Zielińska (KO):

Czyli blokujecie, w skrócie, tanią, bezpieczną, rozproszoną i o ponad połowę tańszą energetykę obywatelską, o której obywatele, widząc że jest tak atrakcyjna, chcą sami za nią płacić, po to żeby utrzymać monopol na rynku energetycznym oparty na przestarzałych technologiach, na paliwach kopalnych, które emitują dużo dwutlenku węgla i podgrzewają atmosferę, żeby utrzymać własność, żeby narzucać marże i żeby w związku z tym nasze ceny wyglądały tak, jak wyglądają dzisiaj, kiedy mimo olbrzymiego kryzysu spowodowanego wojną, państwo, wasze spółki utrzymujecie coraz wyższe marże i próbujecie te marże i to, co się dzieje na rynku coraz bardziej ukryć, bo ten monopol się coraz bardziej umacnia. Generalnie na tym to polega.

Teraz państwo powiedzcie, jeżeli faktycznie to finansowanie i zdobycie pieniędzy z programów unijnych jest tak niemożliwe, tak trudne, jak piszecie w waszej informacji, to dokładnie do jakich projektów składaliście wnioski, o jakie projekty i jakie dofinansowanie próbowaliście się ubiegać? Ja patrzę na listę projektów europejskich, bierze w nich udział mnóstwo krajów z Europy Środkowo-Wschodniej, które mają podobne zasoby do naszych, a często mają mniejsze zasoby niż nasze, bo są dużo mniejszymi krajami – Litwa, Łotwa, Węgry. One wszystkie biorą udział w transgranicznych różnych projektach rozwoju sieci, rozwoju smart gridu itd., a tutaj się nie da. Ja mówię, że to „nie da się”, to jest ściema. Przepraszam, ale to jest jedna wielka ściema. Te państwa argumenty o tym, że jak nie wieje i nie świeci, to co my zrobimy, więc tej złej energetyki pogodowoziemiennej nie chcemy i ona nam rujnuje sieci, to jest po prostu ściema, to przykrywka dla tego, że chcecie utrzymać monopol i być w stanie narzucać nam te marże, które dzisiaj widzimy, bo jeszcze je widzimy. Widzimy, jakie marże ma PGE i inne spółki i skąd bierze się znaczna część naszych bardzo wysokich rachunków za energię, oprócz wojny i skutków z nią związanych. Więc pytam się państwa, jak jesteście to w stanie wytłumaczyć obywatelom, którzy dzisiaj nie są w stanie zapłacić rachunków za energię? Jak jesteście w stanie wytłumaczyć utrzymywanie takiego monopolu, tak wysokich marż i używania braku inwestycji w sieci, podczas gdy to wy sami blokujecie, rząd sam blokuje te inwestycje i blokuje fundusze, które są na to przeznaczone? W jaki sposób wytłumaczycie to ludziom, którzy nas dzisiaj słuchają? Po prostu nie mogą już słuchać tych bajek o tym, że się nie da i że nie ma pieniędzy, podczas gdy mówiący sam robi wszystko, żeby się nie dało i żeby tych pieniędzy nie było. Bardzo chciałabym to zrozumieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo i przypominam, że to nie rząd blokuje, tylko Unia Europejska odmawia nam wypłaty tych środków pod pretekstem jakiejś dyktatury w Polsce w efekcie, można tak powiedzieć, tych wszystkich donosów, które opozycja składa tam na Polskę. Mówienie więc o tym, że polski rząd blokuje środki, które tam leżą i tylko rząd nie chce ich wziąć, jest po prostu – jak pani użyła tego słowa – ściemą. To jest ściema opozycji. Teraz opozycja mówi, że to rząd nie chce tych pieniędzy, ale oczywiście można opowiadać każdą głupotę, może ktoś uwierzy.

Teraz pan poseł Dariusz Wiczorek, bardzo proszę.

Posel Dariusz Wiczorek (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. To już stało się rytuałem, że na każdym posiedzeniu Komisji dyskutujemy o środkach z KPO i pewnie zdania nie zmienimy – pan przewodniczący swoje i my swoje, a pieniędzy i tak nie mamy, tyle że jakby nie patrzeć, to rząd jest odpowiedzialny za to, aby Polska te środki otrzymała. To jednak nie jest temat dzisiejszego posiedzenia.

Temat obrad jest bardzo poważny i nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Mam w związku z tym kilka bardzo istotnych pytań. Po pierwsze, musimy sobie zdać sprawę z tego, co się stało w 2016 r., bo w 2016 Sejm podjął decyzję, która de facto doprowadziła do wstrzymania inwestycji, jeżeli chodzi o farmy wiatrowe na lądzie, to słynne 10H. Powiedzmy to sobie uczciwie. Mam pytanie do prezesów koncernów: ile odszkodowań już wypłaciliście z tytułu podpisanych umów o przyłączenie do sieci elektroenergetycznej? Przecież wiemy doskonale, że ten pomysł, który wtedy padł, to był pomysł rządu i oczywiście to jest wasza odpowiedzialność, natomiast powiedzcie nam wszystkim, że to tak

właśnie było, tzn. nie dość, że chcecie postawić na węgiel, to chcecie jeszcze, żeby farmy na morzu i lądzie budowały nie prywatne podmioty, tylko najlepiej, żeby to były państwowe koncerny. Tak więc powtarzam, ile każda ze spółek zapłaciła do dziś odszkodowań z tytułu rozwiązanych umów o przyłączenie, bo skoro nie można było, ustawa zakazała, to trzeba było płacić? Wiemy, że firmy i inwestorzy o to występowali.

Druga rzecz, to jest kwestia tego dokumentu, który otrzymaliśmy od pana ministra. Zwracam oczywiście uwagę na liczbę odmów, jeżeli chodzi o OSD. Mamy dwa rodzaje sieci, sieć przesyłową i jak się czyta pierwszą stronę pisma, to wszystko jest okay, ładnie to wygląda, natomiast jak się czyta dane dotyczące odmów, jeżeli chodzi o operatorów sieci dystrybucyjnej, to tutaj mamy już poważny problem, bo ta liczba idzie w tysiące i to rośnie w postępie geometrycznym. Musimy sobie także zdać sprawę z jednej rzeczy, a mianowicie, że w większości przypadków tych odmów pojawia się kwestia dotycząca tego, że zgodnie z polityką rządu budujemy farmy na morzu i dlatego nie mamy możliwości przyłączenia dodatkowych mocy ze względu na to, że musimy mieć rezerwę na te farmy na morzu.

Teraz, znając się trochę na tym, jak ta sieć funkcjonuje, moje pytanie jest następujące: jak można dzisiaj mówić o tym, co będzie za 4 czy za 5 lat? Przecież przez te 4 czy 5 lat OSD i Polskie Sieci Elektroenergetyczne muszą inwestować w tę sieć. W związku z tym co roku zwiększa się możliwość przyłączeń. Dlatego myślę, że tutaj jest jakiś bardzo poważny problem. Zamiast odmawiać, trzeba być może dyskutować z tymi podmiotami i tłumaczyć, że nie przyłączymy was dzisiaj, ale przyłączymy was za rok, za dwa czy za trzy, bo przecież wszyscy mają plany rozwoju. Pytanie moje jest takie: dlaczego nie stosujemy tego typu rozwiązania, które niewątpliwie dałoby możliwość biznesowego podejścia, bo inwestor będzie wiedział, że nie podłączy się dzisiaj, ale podłączy się na przykład za 3 lata?

W kontekście tych odmów, to jest pytanie do Urzędu Regulacji Energetyki, proszę o informację, jaki jest dzisiaj aktualny stan, jeżeli chodzi o toczące się sprawy w URE przeciwko operatorom sieci dystrybucyjnej i przeciwko PSE, jeżeli chodzi o odmowy, i w jaki sposób są one rozpatrywane? Czy tutaj nie ma jakichś problemów? Z tego co słyszę, tych odmów jest strasznie dużo, to już idzie w setki.

Kolejna rzecz to oczywiście polityka wewnątrz koncernów. To nie będzie miłe. Patrząc na moich przyjaciół z ENEA, która jest mi szczególnie bliska, bo jak już mówiłem kiedyś na posiedzeniu Komisji, pod aktem założycielskim ENEA S.A. jest mój podpis. Wielokrotnie zwracałem na to uwagę i sygnalizowałem panu przewodniczącemu, że ograniczaliście, i to dotyczy wszystkich koncernów, dlatego chciałbym otrzymać na piśmie informację dotyczącą tego, o ile ograniczyliście w ostatnich latach wydatki, jeżeli chodzi o sieci dystrybucyjne, czyli OSD w ramach koncernów.

Patrzę teraz w oczy pana prezesa i prosiłbym, bo to sobie akurat zapisałem, żeby pan prezes ENEA to potwierdził... Nie zakładajcie żadnych Pegasusów, podsłuchów, bo nie o to chodzi, rozesłaliście jednak takiego maila: „Realizując decyzję zarządu spółki, proszę o wstrzymanie działań w zakresie postępowania oraz zawierania umów na podstawie pełnomocnictw inwestycyjnych”. To jest dokładnie to samo, co się działo w zeszłym roku, to jest dokładnie to samo, co się działo dwa lata temu i dokładnie to samo dzieje się w każdym koncernie. Myślę, że tutaj jest problem.

I jeszcze pytanie do Urzędu Regulacji Energetyki, bo przecież w taryfie OSD te nakłady inwestycyjne są co roku zatwierdzane, prosiłbym o informację z ostatnich trzech lat, co wynika z kontroli realizacji inwestycji, bo przecież URE to analizuje. Dzisiaj problem polega na tym, i trzeba to sobie jednoznacznie powiedzieć, że błędem tego rządu i jego polityki było to, że stworzyliście takie koncerny, w których jest wszystko: i kopalnia, i elektrownia, i dystrybucja, i handel, po prostu wszystko jest pod jedną czapą, a to niestety jest tak nieprzejrzyste, że powoduje taką sytuację, iż dzisiaj pan przewodniczący Suski zadzwoni na przykład do prezesa PGE i powie mu: „Słuchaj, jest taki problem, dobrze by było, żeby cena prądu drastycznie nie wzrastała” i w takim koncernie spokojnie można to zrobić, tylko że dzieje się to kosztem odbiorcy. W związku z tym, chciałbym dzisiaj na piśmie uzyskać informację o tym, ile środków inwestycyjnych nie zostało wykorzystanych przez ostatnie 3 lata w każdym koncernie energetycznym?

Ostatnia kwestia. Pieniądze, środki finansowe to oczywiście jest zawsze problem. Z jednej strony jest taryfa dystrybucyjna, którą operatorzy systemów dystrybucyjnych i PSE, które zmieniło swoje plany finansowe, nie wiem, czy plan inwestycyjny jest już uzgodniony, ale nagle okazuje się, że jednak można zamiast 10 mld zł przez 10 lat wydawać 30 mld zł przez 10 lat i to akurat jest dobry kierunek, szkoda, że tego nie robiono od 2015 r., natomiast zawsze tu jest problem dotyczący finansowania i dotyczący inwestycji. Tak więc pytanie do pana ministra. Panie ministrze, dzisiaj – mówi o tym Urząd Regulacji Energetyki, zresztą koncerny także zdają sobie z tego sprawę i prezesi o tym mówią – potrzeba między 100 a 200 mld zł, jeżeli chodzi o inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne. Czy rozważaliście taki wariant, bo to jest nasza propozycja i my będziemy z nią wychodzić, żeby 100% środków ze sprzedaży tych słynnych ETS-ów przeznaczać na rozwój sieci i na odnawialne źródła energii? Taki jest bowiem główny powód, dla którego rządy otrzymują bezpłatne świadectwa CO₂ – żeby zmniejszać produkcję CO₂. Żeby tę produkcję zmniejszać, trzeba niewątpliwie rozbudowywać dzisiaj sieci przesyłowe i dystrybucyjne, aby umożliwić przyłączanie odnawialnych źródeł energii. Zgadzam się, że dziś rzeczywiście jest przyłączonych 18 czy 20 GW, ale wiemy, że OZE raz pracuje, a raz nie pracuje i w związku z tym, jeżeli w sumie wytwarzamy 15-16% w mikście energetycznym z OZE, to naprawdę mamy jeszcze wiele do zrobienia, aby dojść do poziomu 40 czy też 50%, jednak tego nie zrobimy bez rozwoju sieci elektroenergetycznej.

I ostatnia kwestia. Sygnalizuję to, bo widzę kolegów z koncernów energetycznych. Dzięki Wysokiej Komisji jestem szefem Podkomisji do spraw elektromobilności i za chwilę będziemy mieć spotkanie, bo takowe planujemy, żeby porozmawiać w gronie OSD i tych, którzy tym się zajmują, ponieważ nie zrealizujemy ustawy dotyczącej rozwoju elektromobilności, jeżeli nie będziemy budowali stacji ładowania samochodów. Wiem, że ta wcześniejsza ustawa była taka, jaka była, dobrze, że teraz OSD za to nie odpowiada, ale formalnie te prywatne podmioty trzeba przyłączyć. To jest dokładnie to samo, z czym mamy do czynienia w przypadku odnawialnych źródeł energii, czyli znowu mamy dziesiątki odmów przyłączenia stacji ładowania aut z tych samych powodów, o których tutaj mówiliśmy. W mojej ocenie wymaga to bardzo poważnej dyskusji i rozmowy wewnątrz operatorów i wewnątrz zarządów koncernów, czy nie należy w tej chwili zmienić filozofii, jeżeli chodzi o politykę przyłączania do sieci elektroenergetycznej, bo odmowy to absolutnie nie jest rozwiązaniem problemu. W mojej ocenie dzisiaj powinno się tworzyć warunki, rozkładać działania w czasie, ale koncerny powinny też zwiększać nakłady inwestycyjne na rozwój sieci, żeby sieć nadążała za tymi warunkami. Niech to będzie za rok, za dwa lub trzy, czy za pięć, bo tak mówią inwestorzy, oni chętnie zaczekają, bo wiedzą, jaka jest sytuacja, ale chcą wiedzieć, że za trzy, cztery lub pięć lat będą mieli taką możliwość. Dlatego o to apeluję, żeby taką poważną rozmowę rzeczywiście przeprowadzić i myślę, że pan minister też będzie miał to na uwadze. Tu nie chodzi o to, żebyśmy na siebie krzyczeli, bo my też znamy sytuację i wiemy, w jakiej sytuacji są zarządy koncernów w związku z kryzysem energetycznym i tym wszystkim co się dzieje. Trzeba jednak próbować jakoś z tej sytuacji wyjść.

Jeszcze raz chcę podkreślić, powoływanie się na to, że budujemy elektrownię wiatrową i dlatego odmawiamy przyłączenia innych źródeł, jest w mojej ocenie wielkim błędem. To powinno ulec zmianie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, szanowni goście, muszę przyznać, że minister napisał niezły akt oskarżenia wobec rządu Prawa i Sprawiedliwości. Głównym powodem, dla którego ten akt powstał, jest oczywiście niedopełnienie obowiązków przez poszczególnych ministrów tego rządu oraz zaniechanie i niegospodarność, bo tego co czytamy w tym dokumencie nie można inaczej nazwać. Idąc dalej drogą, na którą wkroczył kolega siedzący po mojej prawej stronie, chciałam państwa zachęcić, żeby nie

zatrzymać się na skąpej skądinąd tabelce ze str. 1, tylko żeby zajrzeć na str. 2, gdzie mamy prawdziwy obraz nędzy i rozpaczy.

Ja jestem zszokowana tymi danymi, tzn. z jednej strony jestem, a z drugiej nie, bo oczywiście obywatele do nas masowo piszą, do naszych biur poselskich, i profesjonalni inwestorzy, i inwestorzy indywidualni, którzy chcą inwestować swoje własne pieniądze w transformację energetyczną, a których wy masowo blokujecie, a z drugiej strony, bodajże tydzień temu na posiedzeniu Komisji nawet chyba w tej samej sali usłyszeliśmy, że w zasadzie problemu nie ma, że sieci się modernizują, że jest plan, który jest realizowany i że to opozycja coś wymyśla. Otóż nie, proszę państwa, opozycja niczego nie wymyśla. Ten dokument jest dowodem na to, że w obronie państwowego oligopolu, który wytworzył się w przestrzeni energetycznej, wy po prostu naprawdę dopuściliście się głębokiego zaniechania przez ostatnich 7 lat, nie przygotowując Polski na rozwój instalacji OZE oraz instalacji rozdrobnionych tworzonych przez obywateli.

Jest dokładnie tak, że dziś, kiedy nasze portfele dorzyna inflacja, kiedy poczuliśmy na sobie, co oznacza kryzys energetyczny, wy po prostu blokujecie rozwój instalacji, które obywatele chcą postawić za swoje własne pieniądze. Nie dość, że nie dopuszczacie do podłączania nowych źródeł, nowej mocy do sieci, to jeszcze blokujecie rozwój magazynów, które w zasadzie nie są źródłem wytwarzania energii, tylko mają wspierać sieci przesyłowe i dystrybucyjne. To się naprawdę w głowie nie mieści, jak można się dopuścić takiego zaniechania.

Panie ministrze, chciałabym dostać dokładnie taki drugi dokument, bo tydzień temu wypowiedzieliście się bardzo zdawkowo na ten temat, który pokaże, co zrobił przez 7 lat rząd Prawa i Sprawiedliwości w celu modernizacji i rozwoju sieci przesyłowych i dystrybucyjnych, żebyśmy nie musieli mierzyć się z takim ogromem odmów dla obywateli.

Szanowni państwo, na str. 2 materiału czytamy: operatorzy systemu dystrybucyjnego – ENEA 1850 odmów w jednym roku, 1400 odmów w drugim, tylko do września. Widać, że skala jest zatrważająca, a do tego ona rośnie. Obywatele chcą w swoją oddolną, prosumencką energetykę inwestować coraz więcej, a wy jesteście coraz większym hamulcowym. A co na to wszystko robią nasi operatorzy, spółki wytwarzające energię? Bawią się w propagandę i szczują na Unię Europejską, wysyłając śmieszne i niemające nic wspólnego z rzeczywistością żarówki do naszych rachunków. Uczestniczą w państwowej propagandzie, zamiast zabierać się do roboty. Naprawdę mam do panów prezesów ogromną prośbę, żebyście zamiast szczuć na Unię Europejską zaczęli apelować do premiera Morawieckiego, aby w końcu uruchomił środki europejskie. W Krajowym Planie Odbudowy mamy m.in. pieniądze na remont sieci dystrybucyjnych i nie możemy z nich skorzystać wyłącznie dlatego, że jesteśmy poddawani presji ze strony małej grupy posłów skupionych wokół Zbigniewa Ziobry.

Szanowni państwo, ostatnio byłam na debacie, pan poseł też był, na której poseł Prawa i Sprawiedliwości powiedział jedną świętą prawdę, że ingerencja państwa, ale także niedopełnienie obowiązków, wprowadzają deficyty. Jeżeli w tym roku zimą będziemy mieli w Polsce blackout, to wy będziecie w gruncie rzeczy ponosić za to osobistą odpowiedzialność.

Odpowiadając jeszcze panu przewodniczącemu, chcę powiedzieć, że niestety prawda jest taka, jeżeli chodzi o Krajowy Plan Odbudowy, iż to pan premier obiecywał nam, że do końca październikałoży wniosek o pierwsze płatności w ramach KPO. Ten wniosek nie został złożony. Dlaczego nie został złożony? Nie został złożony wyłącznie dlatego, że rząd nie wywiązał się z własnych zobowiązań, które podpisał w dokumencie wynegocjowanym dwustronnie z Komisją Europejską. Minister Sobon przyznaje publicznie, że cały pakiet kamieni milowych w tych podstawowych obszarach nie został wypełniony i nawet nie powołaliście dotychczas Komitetu Monitorującego, który miał...

Poseł Iwona Arent (PiS):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Pani się tam nie piekli. Prawda w oczy kole.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Jesteście szkodnikami, działacie wbrew interesowi państwowemu, wbrew polskiej racji stanu. Zrozumcie to w końcu. Prawda w oczy kole.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Jako posłowie opozycji apelujemy o odblokowanie środków na remont sieci dystrybucyjnych i przesyłowych, bo ten dokument pana ministra Rabendy jawnie pokazuje, że to jest główny hamulcowy w rozwoju i w transformacji energetycznej w Polsce.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Panie przewodniczący, czy ja mogę zabrać głos? Tak ad vocem do tego, co powiedziała pani poseł.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Jest kolejka do głosu.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Jedno zdanie ad vocem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Chciałam tylko przypomnieć pani poseł, że rządziście i wtedy mieliście tyle pieniędzy i żadnych nakładów finansowych...

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Coś się pani pomyliło. Ja nigdy w tym kraju nie rządziłam ani nie byłam członkiem partii, która byłaby współrządzająca.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Nie przekazaliście żadnych środków na remonty sieci.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Pani się coś pomyliło.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Tylko kradliście. Mam przypomnieć pani elektrownię jądrową i program Platformy Obywatelskiej?

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Jestem posłanką od 2015 r. i zawsze byłam w opozycji.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Mam przypomnieć program PO i elektrownię jądrową, kiedy kabzę pieniędzmi nabiła sobie kupa osób, a elektrowni jądrowej nie ma do dzisiaj? Przypomnieć pani, jak wyglądały wasze rządy?

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Szanowna pani posłanko, ja jestem w Sejmie od 2015 r. i cały czas zasiadam w opozycji.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale pani reprezentuje to środowisko.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Od początku jestem w opozycji, a wcześniej pracowałam w wolnej gospodarce, mierząc się z oligopolem budowanym przez polityków.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska (Polska2050):

Jesteście szkodnikami.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Opozycja może twierdzić, że jesteście szkodnikami, a ja mogę powiedzieć, że wy jesteście zdrajcami, bo donosicie na Polskę, co powoduje blokadę środków europejskich.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Panie przewodniczący, pan ma uspokoić atmosferę, a nie ją jeszcze podkreślać.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja to mówię bardzo spokojnie. Jeżeli jesteście oskarżani o to, że jesteście szkodnikami, to ja odpowiem, że wy jesteście zdrajcami, i tyle. Możemy na tym poziomie dyskutować. Jeżeli państwo chcecie na tym poziomie dyskutować, to my takiej dyskusji się nie boimy, tylko że to do niczego nie prowadzi. Opowiadanie o tym, że to rząd blokuje środki z KPO, to kompletny odlot.

Kolejnym mówcą jest pani poseł Gabriel Lenartowicz, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący... *Gwar na sali.*

Bardzo przepraszam, ale chciałabym nie być zagłuszana.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jeśli pani nie może słuchać, to nie trzeba tu siedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o umożliwienie wystąpienia pani poseł.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, powstrzymajmy emocje. Opozycja zawsze atakuje rząd...

Poseł Iwona Arent (PiS):

Niech mówi, jak umie mówić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pani poseł, bardzo proszę...

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pani chyba przekroczyła już wszelkie standardy, o parlamentarnych nawet nie ma co mówić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowne panie, nie powadźcie między sobą dyskusji. Każdemu po kolei udzielię głosu.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie przewodniczący, bardzo proszę upomnieć, jeśli chodzi o kulturę bycia i słowa...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Upominam.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Proszę upomnieć panią poseł i zagwarantować mi spokojną wypowiedź.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Być może trzeba będzie wezwać Straż Marszałkowską, żeby panią opanować, a może wystarczy szklanka wody?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Drogie panie, apeluję, nie kłóćcie się.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Nauczcie kultury Nitrasa, pani poseł. Nie brońcie Nitrasa, kiedy atakuje kobiety. Wy nas uczycie kultury?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To prawda. Pan Nitras kopnął panią poseł, a wy go broniliście.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Panie przewodniczący, czy możemy zakończyć ten tani spektakl pani Arent? Naprawdę to jest po prostu żenujące.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To nie prowokujcie, bo prowokujecie wyzywając nas od szkodników. Jest akcja, jest reakcja, trudno.

Głos z sali:

Bo szkodzicie Rzeczypospolitej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, a wy jesteście zdrajcami i też szkodzicie Rzeczypospolitej. Możemy tak długo dyskutować.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, proszę bardzo.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Postaram się nie prowokować, tylko zadać pytanie. Pytanie nie jest prowokacją i dlatego liczę na rzetelną odpowiedź. Chcę zapytać o rzecz niezwykle istotną, jeśli chodzi o efektywne wykorzystanie sieci energetycznych, zarówno dystrybucyjnej, jak i tych de facto strategicznych.

Szanowni państwo, chcę zapytać o inteligentne systemy zarządzania sieciami i chciałabym, abyśmy nie sprowadzali tego tylko do zakupu tzw. inteligentnych liczników, bo jeśli przyjmemy, że ogłoszony został konkurs przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska z pieniędzy, jak domniemywam ok. 20 mld zł, których się spodziewamy z Funduszu Modernizacyjnego na ten cel, to z ubolewaniem muszę powiedzieć, że wskaźnikiem osiągnięcia rezultatu jest tylko zakup liczników do zdalnego odczytu poboru energii elektrycznej. To jest daleko za mało, żeby w ogóle mówić o inteligentnym zarządzaniu zarówno dostarczaniem energii elektrycznej, jak i jej odbiorem, a tak naprawdę to jest klucz do nowoczesnego systemu elektroenergetycznego. Nic nam nie pomogą nie wiem jakie sieci, jeśli nie będziemy potrafili nimi efektywnie zarządzać. Digitalizacja jest w tej chwili posunięta tak daleko..., zresztą jest jednym z podstawowych celów, które umożliwiają najbardziej efektywną i optymalną produkcję miksu energetycznego, ale także – a może przede wszystkim – inteligentne użycie energii elektrycznej. W tej chwili ten konkurs, który jest na 1 mld zł, to jest kropla w morzu potrzeb.

Mówi się też, że w najbliższym czasie 3,8 mln liczników ma być wymienionych. Chciałabym zapytać, po pierwsze – to jest niewielka część w stosunku do ok. 13 czy nawet 14 mln gospodarstw domowych, w których trzeba by wymienić liczniki, ale moje pytanie dotyczy przede wszystkim planów, bo ogólnie się o tym mówi, pytanie dotyczy planów i postępów na drodze oprogramowania i wdrożenia tego oprogramowania, bo to jest stokróż ważniejsze niż zdalne odczytywanie. W tej chwili te liczniki w zasadzie tylko obniżą koszty operatorom, bo nie będą musieli opłacać inkasentów, a tak naprawdę nie na tym polega inteligencja tego przedsięwzięcia.

Bardzo więc proszę o precyzyjną odpowiedź na temat postępów w digitalizacji sieci i inteligentnym zarządzaniu zarówno produkcją, jak i odbiorem energii elektrycznej.

To wydaje się być bardziej klucz do sukcesu niż duże moce w podstawie, bo one nic nie pomogą, jak nie będziemy umieli tym optymalnie zarządzać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Pan poseł Zubowski, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, szanowni państwo, pamiętam, że kiedy jeszcze w kadencji 2011-2015 pracowałem w Komisji Skarbu Państwa, to wtedy pojawiły się informacje, zresztą na podstawie raportu Najwyższej Izby Kontroli, której ówczesnym szefem był pan Kwiatkowski, że średni wiek mocy wytwórczych w Polsce to jest ok. 35 lat, a jeżeli chodzi o linie przesyłowe, to jest tych lat ok. 40. Później, po roku 2015, wbrew temu co mówi opozycja, w pewnym momencie nastąpił gwałtowny wzrost mocy przyłączanej do sieci, jeśli chodzi o fotowoltaikę. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jest tak, iż sieć, która była projektowana i już jest stara, stara była już kilka lat temu, jest przystosowana do tego, aby nagle energia szła nie tylko w jedną stronę, czyli do odbiorcy końcowego, ale żeby ją można jeszcze od niego odbierać.

Proszę państwa, przypomnę i zwrócę uwagę tylko na jedno – wszystko na to wskazuje, że tylko w samym roku 2022 ilość nowej mocy zainstalowanej z OZE, która pojawi się w systemie, będzie większa niż łączna ilość nowej zainstalowanej mocy z OZE w latach 2007-2015. Mówię o tym tylko dlatego, żeby pokazać, jaką mamy skalę pojawiania się nowych źródeł OZE. Możemy chyba tu użyć określenia, że jest to klęska urodzaju.

Pani minister, pytanie jest następujące: czy te plany finansowe, które przecież były przez operatorów systemów dystrybucyjnych uzgadniane z prezesem Urzędu Regulacji Energetyki, dotyczące inwestycji, jeżeli chodzi o nowe sieci przesyłowe, czy te plany były realizowane i jak to wyglądało w latach poprzednich, przed rokiem 2015? Bez względu bowiem na to, które ugrupowanie rządu, mamy problem z energetyką taki, że te nasze sieci po prostu z jednej strony są stare, mimo że coraz więcej pracujemy nad tym, aby je odmłodzić, a z drugiej strony, w momencie projektowania one nie były przystosowane do tego, żeby energię z OZE można było w taki sposób dystrybuować. Jeżeli mamy rozmawiać merytorycznie, to na to też trzeba zwrócić uwagę.

Poproszę zatem o informację dotyczącą nakładów i środków, jakie były w ostatnich latach, ale również przed rokiem 2015 przeznaczane na rozwój sieci dystrybucyjnej, na rozwój sieci przesyłowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Ponceyljusz.

Poseł Paweł Ponceyljusz (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to tylko taka errata do tego, co powiedziałem. Proponowałem, żebyśmy podyskutowali o kilku sposobach na rozwiązanie problemu, którym jest duża liczba odmów przyłączenia do sieci i w związku z tym mam pytanie do pani minister. Hasło: sieci bezpośrednie, bo to też jest dzisiaj...

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Ma pan chyba na myśli linie bezpośrednie.

Poseł Paweł Ponceyljusz (KO):

Tak, linie bezpośrednie, bardzo przepraszam. Problem jest tego rodzaju, że kiedy inwestor sugeruje, że on w pobliżu swojej fabryki postawi instalację fotowoltaiczną czy farmę wiatrową i połączy się bezpośrednią linią z fabryką, żeby ją zasilać i legitymować się redukcją śladu węglowego, co ma już znaczenie w przypadku wielkich koncernów, to energetyka odpowiada, że jak chcecie linię bezpośrednią, to proszę się odłączyć od Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Od kilku lat jest zgłaszany postulat, aby zliberalizować te rozwiązania. W sumie nie bardzo wiadomo, dlaczego energetyce tak bardzo będą przeszkadzały linie bezpośrednie, bo przecież tylko w jakiejś części zakład będzie zasilany dodatkowym prądem z sieci dystrybucyjnej.

Czy państwo to w ogóle bierzecie pod uwagę, ponieważ mogłoby to rozwiązać problem części instalacji OZE, które mogłyby powstawać niezależnie od tego, czy jest zgoda na przyłączyć do Krajowego Systemu Elektroenergetycznego, czy też jej nie ma? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Jeżeli nie, to poproszę o udzielenie odpowiedzi. Kto pierwszy ze strony rządowej? Pan minister Rabenda? Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Karol Rabenda:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, minister aktywów państwowych został poproszony o przedłożenie informacji w sprawie wzrastającej z roku na rok liczby odmów podłączenia nowych instalacji OZE do Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. W pierwszej kolejności, jednakże w związku z bardzo intensywnym rozwojem odnawialnych źródeł energii, należy wskazać na widoczny w Polsce od kilku lat gwałtowny wzrost liczby wydawanych przez OSD warunków przyłączenia dla nowych źródeł energii, a dopiero w następnej kolejności na liczbę wydanych odmów.

Moc przyłączeniowa w warunkach przyłączenia w 2018 r. wynosiła 988 MW, podczas gdy w 2021 r. aż dziesięciokrotnie więcej – 9639 MW, czyli ponad 9,5 GW. Od kilku lat jest widoczny w Polsce także gwałtowny wzrost liczby podpisanych przez OSD umów o przyłączenie do nowych źródeł energii. Moc przyłączeniowa w zawartych umowach wzrosła z 851 MW do 9540 MW, czyli jedenastokrotnie. Jednocześnie na koniec pierwszego półrocza 2022 r. 5 OSD posiadało nadal aktywnych ponad 4,5 tysiąca wydanych warunków przyłączenia na łączną moc ponad 9,6 GW oraz ponad 5,4 tysiąca podpisanych umów przyłączenia źródeł do sieci dystrybucyjnej na łączną moc ponad 10,9 GW.

Niezależnie od powyższych danych operatorzy systemów dystrybucyjnych stale podejmują działania mające na celu diagnozę kluczowych potrzeb związanych z pracą sieci, wynikających z wymogów formalnoprawnych obowiązujących OSD w perspektywie do 2030 r. oraz związanych z rosnącą liczbą źródeł odnawialnych przyłączonych do sieci OSD. Operatorzy identyfikują narzędzia pozwalające zaspokoić te potrzeby wraz z określeniem sposobu i źródeł finansowania tych narzędzi, a następnie oceniają wpływ wydatków na taryfy dystrybucyjne.

Operatorzy systemów dystrybucyjnych podejmują szereg wymiernych działań w zakresie modernizacji i rozwoju sieci dystrybucyjnej, które mają na celu umożliwienie przyłączenia do sieci jak największej liczby podmiotów, w tym szczególnie odnawialnych źródeł energii. te wszystkie działania wymagają jednak znaczących nakładów inwestycyjnych.

Z zatwierdzonych planów rozwoju przedkładanych przez OSD do prezesa URE wynika, że w ciągu 5 lat od ich zatwierdzenia, tj. do 2025 r. największe przedsiębiorstwa energetyczne zajmujące się dystrybucją i przesyłem energii elektrycznej planują zainwestować prawie 52 mld zł w infrastrukturę sieciową. Nakłady uzasadnione przez prezesa URE limitują możliwość realizacji inwestycji przez OSD, którzy zobowiązani są do efektywnego wykorzystania dostępnych w ramach taryfy środków finansowych. Nakłady uzasadnione przez prezesa URE dodatkowo zapewniają zrównoważony rozwój i utrzymanie sieci dystrybucyjnej dla zaspokojenia potrzeb w tym zakresie wszystkich użytkowników systemu dystrybucyjnego.

Z uwagi na szereg nowych wyzwań, przed którymi stoi obecnie segment dystrybucji, tj. pełne wdrożenie inteligentnego oprogramowania, ustawa licznikowa wprowadza w życie przepisy zobowiązujące operatorów do zainstalowania liczników zdalnego odczytu u co najmniej 80% odbiorców końcowych, w tym dla co najmniej 80% gospodarstw domowych. Modernizacja i rozbudowa sieci w kontekście znaczącego tempa rozwoju OZE, kablowanie i automatyzacja dla osiągnięcia celów regulacji jakościowej – dla zrealizowania inwestycji w tym obszarze OSD poszukują również innych źródeł finansowania z dotacji, programów rządowych czy środków unijnych.

Należy podkreślić, że główne źródło pozyskiwania środków na budowę i rozbudowę sieci OSD stanowi taryfa. Operator angażuje się także w pozyskiwanie dodatkowych środków z programów wsparcia zewnętrznego, jednak poziom dofinansowania oraz

warunki aplikacji po środki tego rodzaju, m.in. wymagany wkład własny, nie są wystarczające do zaspokojenia...

Głos z sali:

Czytaliśmy już to pismo. Nie chcemy, żeby pan odczytywał je ponownie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę umożliwić odpowiedź panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:

Mam jednak wrażenie, że nie wszystko, co jest w tym piśmie, zostało przeczytane, a poza tym w piśmie jest część odpowiedzi na pytania. Jeśli państwo powtarzają pytania, a tutaj są odpowiedzi, to wydaje mi się, że... Chyba że panie nie chcą, żebym odpowiadał, żebym zabierał głos.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie ministrze, proszę kontynuować, a panie proszę o umożliwienie odpowiedzi. Zadałicie państwo pytania, więc pozwólcie na odpowiedzi. Jeśli będą niesatysfakcjonujące, to w następnej turze państwo dopytacie. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:

OSD w swoich działaniach muszą zadbać przede wszystkim o zachowanie bezpieczeństwa dostaw energii o właściwych parametrach technicznych dla wszystkich użytkowników sieci dystrybucyjnej. Gwarancją zachowania odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa systemu elektroenergetycznego jest m.in. przeprowadzenie ekspertyz przyłączeniowych przez niezależnych ekspertów, którzy przy wykorzystaniu jednolitych technicznych zasad i kryteriów przyłączeniowych każdorazowo oceniają wpływ przyłączenia nowych obiektów na bezpieczeństwo funkcjonowania systemu.

Jedną z głównych przyczyn rosnącej liczby odmów przyłączeniowych do sieci jest gwałtowny wzrost liczby wniosków o przyłączenie źródeł OZE oraz idące za tym wyczerpanie potencjału przyłączeniowego sieci dystrybucyjnej OSD przy jednoczesnym znaczącym braku środków inwestycyjnych na odpowiednie dostosowanie sieci dystrybucyjnej do potrzeb dokonującej się transformacji energetycznej. Ewentualny brak warunków technicznych przyłączenia wynika z braku zdolności technicznych sieci do przyjęcia generowanej mocy z wnioskowanych do przyłączenia źródeł energii, co zgodnie z przepisami ustawy Prawo energetyczne każdorazowo potwierdzone zostaje wynikami analiz i ekspertyz przyłączeniowych. Odmowy przyłączenia wynikają zatem z dokonanych analiz, które wskazują, że dla istniejącej sieci nie są spełnione parametry techniczne z tytułu planowanego przyłączenia odnawialnych źródeł energii bez uprzedniej przebudowy sieci elektroenergetycznej, a ich przyłączenie stanowiłoby zagrożenie dla bezpieczeństwa systemu elektroenergetycznego.

Jeśli chodzi o pytania, które tutaj padały, to tak jak wspomniałem, większość odpowiedzi znajduje się w tych pismach. Prostując niektóre informacje, chcę wyjaśnić... Nie wiem, dlaczego pani poseł Maciejewska pytała o węgiel, który my sprowadzamy do celów ciepłowniczych dla gospodarstw domowych i myli go z węglem dla energetyki. To są dwa różne tematy i chyba bez sensu jest je ze sobą mieszać.

Jeżeli chodzi o energię, która ma pochodzić z morskich farm wiatrowych, to po pierwsze chciałbym sprostować informację pana posła Poncyłjusza, że tam się nic nie dzieje, bo to jest nieprawda. Wszystko przebiega zgodnie z harmonogramem, ale jak widać, pan poseł chyba nie jest zainteresowany, zadał pytanie, nagrał filmik na Facebooka i poszedł.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Panie przewodniczący, proszę zareagować. Pan minister nie powinien mówić w taki sposób.

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:

Proszę państwa, ja państwu nie przerywałem, kiedy poruszaliście różne, trudne tematy, łącznie z totalnie absurdalnymi, niezwiązanymi z tematyką posiedzenia. Tak że proszę o cierpliwość.

Posel Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:

To był skrót myślowy, ale sądzę, że pani poseł zrozumiała. Jeżeli chodzi o morską energetykę wiatrową, to nieprawda, że tam się nic nie dzieje. Port instalacyjny jest wybrany, porty serwisowe się budują, wszystko idzie zgodnie z harmonogramem i proszę nie wprowadzać Polaków w błąd. Nie jest też prawdą, że to są tylko podmioty państwowe, taki zarzut padał tutaj wielokrotnie. Więcej sprawdzanie w materiałach źródłowych, a trochę mniej przekazów dnia. Jeśli chodzi o pierwszą fazę, to spółki Skarbu Państwa są tam obecne na poziomie 60%, a 40% to nie są inwestycje prowadzone przez nas, więc twierdzenie, że tam są tylko spółki Skarbu Państwa jest nieprawdą i nie wiem po co to powtarzać.

Jeśli chodzi o rozwój OZE, bo było pytanie, jak to wyglądało w latach 2007-2015, to w tym okresie było ok. 5,5 GW mocy. W roku 2015 OZE wynosiło 7 GW, a teraz wynosi ponad 20 GW. To jest ponad trzy razy więcej. Jeśli państwo mówicie, że my nic nie robimy w obszarze odnawialnych źródeł energii, to mijacie się państwo z prawdą, delikatnie mówiąc.

Oczywiście jest większe zapotrzebowanie na przyłączenia, ale to wynika z pewnego boomu. Jeśli chodzi o rozwój energetyki, to musimy dbać o to, aby była ona bezpieczna i stabilna. W dyskusji pojawił się argument, że jak mielibyśmy dużo więcej sieci, to energii byłoby więcej. Tak, ale to by nie powodowało, że w okresach, kiedy występują jej braki, ona by się równoważyła. I tak musielibyśmy to równoważyć innymi źródłami energii, czy to tymi, które posiadamy w energetyce konwencjonalnej, czy poprzez zakładany rozwój energetyki jądrowej. To, że będziemy mieli więcej samych źródeł odnawialnych, nie spowoduje nam wzrostu ilości energii wtedy, kiedy tego będziemy potrzebować. Państwo wiecie, kiedy są jej braki i musimy to uzupełniać tzw. bazą, czy to teraz w energetyce konwencjonalnej, czy w przyszłości w energetyce jądrowej. Rozwój energetyki odnawialnej jest oczywiście w naszym planie energetycznym, ale to musi być robione, mówiąc kolokwialnie, z głową, żebyśmy uniknęli problemów ze stabilnością sieci.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o energetykę prosumencką, to boom na fotowoltaikę miał przecież miejsce nie za rządów Platformy i PSL, tylko wystąpił on kilka lat temu podczas naszych rządów. To nasze regulacje spowodowały, że energetyki odnawialnej ze słońca mamy więcej niż zakładaliśmy. Jeszcze raz zatem prostuję wszelkie nieprawdy i półprawdy, że u nas nie rozwija się energetyka odnawialna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy pani minister chce uzupełnić? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:

Jeśli można jeszcze przed panią minister, bo widzę, że wrócił poseł Poncyłjusz. Nawiązując do pana porównania, że zamiast wydawać na armię powinniśmy wydawać na OZE, chcę powiedzieć, że to nie jest alternatywa. Jeśli nie będziemy mieli armii, to będzie trudno się rozwijać. Powiedział pan, że zamiast emitować obligacje na inne cele, takie jak potrzeby obronności, to lepiej na OZE.

Posel Paweł Poncyłjusz (KO):

Nie zamiast.

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:

Tak pan powiedział.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zostawmy to. Proszę pani, minister.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Za chwilę, na koniec pozwolę sobie jeszcze powiedzieć o kilku projektowanych regulacjach, bo one tu nie wybrzmiały, a szkoda, natomiast najpierw chciałabym się bardzo krótko odnieść do tego, co państwo powiedzieliście i o co pytaliście.

Pierwszy był pan poseł Poncyłjusz. 70-85 GW w tej chwili w systemie, w którym mamy tyle bloków elastycznych i dyspozycyjnych, ile mamy, spowodowałyby pewnie masowe wyłączanie tych farm wiatrowych czy jakiegokolwiek inne systemowej fotowoltaiki. Pan doskonale wie, że elektrociepłownie muszą produkować w zimie, a wiatraki ciepła nie wyprodukują i mielibyśmy zaburzony system. To trzeba rozwijać systemowo, odpowiedzialnie i racjonalnie, i ja to powtarzam za każdym razem.

Po drugie, nie wiem skąd pan poseł wziął opóźnienia w offshorze. Na przykład pan poseł Wieczorek ze Szczecina może powiedzieć o tym, jakie inwestycje offshorowe w tej chwili są projektowane i budowane w Szczecinie i Świnoujściu, i które są coraz bardziej realne. Widzę, że pan poseł kiwa głową, w związku z tym może panowie pogadajcie ze sobą gdzieś w kularach.

Poseł Paweł Poncyłjusz (KO):

Czy z tego będzie prąd?

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Będzie za 6 lat.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Tak, będzie za 6 lat, ale pan poseł na pewno doskonale wie, ile trwają procesy inwestycyjne, każde. Jeżeli budujemy coś więcej niż namiot, to trwa i nie będziemy sobie chyba teraz nawzajem tłumaczyć decyzji administracyjnych, pozwoleń, również transgranicznych, bo oboje doskonale wiemy, ile taka inwestycja trwa i ile kosztuje. To jest również przyczynek do słów którejś z pań posłanek, nie chcę do tego później wracać, więc powiem teraz o offshorze. Jedna farma offshorowa to są gigantyczne pieniądze i z reguły to są konsorcja, często międzynarodowe, które takie farmy wiatrowe projektują. Wspominał o tym pan minister Rabenda. Bardzo rzadko bez poprawnego *project finance* i bez międzynarodowego *join venture* taką farmę ktokolwiek byłby w stanie postawić. W tej chwili, z tego co wiem, w pierwszej fazie są stawiane farmy nie tylko z udziałem spółek Skarbu Państwa, ale również są to zupełnie prywatne inicjatywy i warto na to zwrócić uwagę. To tyle, jeżeli chodzi o offshore i o pytania pana posła Poncyłjusza. Mogę oczywiście uzupełnić, jeżeli będzie trzeba.

Pan poseł Wieczorek był uprzejmy powiedzieć, żeby procesy inwestycyjne zaczynać z marż, które się wygenerowały, z marż albo nadmiarowych przychodów w spółkach Skarbu Państwa.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Ja nic takiego nie mówiłem.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Sprawdzę, bo mam to zapisane... Przepraszam, ma pan rację, to powiedział do offshoru pan poseł Poncyłjusz. W każdym razie chodziło o to, że z marż można by wygenerować procesy inwestycyjne. Szanowni państwo, nawet jeśli w spółkach odłożyły się nadmiarowe przychody czy marże, to tylko w ciągu ostatniego półrocza i znowu wracamy do tego jak się planuje i przeprowadza inwestycje strukturalne. Przy okazji zwracam uwagę, że ustawa o cenach energii, którą wczoraj podpisał pan prezydent, bardzo skutecznie ogranicza te ewentualne potencjalne przychody i nadmiarowe marże, co z kolei budzi bardzo duże niezadowolenie przynajmniej części opozycji, która zakłada, że natychmiast wszystkie spółki obrotu, a przynajmniej ich duża część umrze bez kilkusetprocentowych marż.

Dalej, jeżeli chodzi o wzajemne wymienianie się dwóch różnych źródeł, czyli słońca i wiatru, to raczej wskazałabym, możemy o tym oczywiście dyskutować, jeżeli będzie ku temu przestrzeń, że to raczej woda z PV-ką się uzupełnia, a nie wiatr ze słońcem, dlatego że wiatr i słońce często wpada do systemu w jednym czasie, inaczej jest z wodą, czyli deszczem i PV-ką, i dlatego w mojej opinii dużo bardziej efektywnym połączeniem byłaby hydroelektrownia obudowana PV-ką.

Jeśli chodzi o mapy dostępności, to takie rzeczy..., to co pan postulował, że taką wiedzę można by publikować – ona jest publikowana i aktualizowana kwartalnie. Każdy operator co kwartał przedstawia na swoich stronach zaktualizowane możliwości przyłączeniowe łącznie z terminami w ciągu 5 lat. Na przykład TAURON Dystrybucja, proszę

spojrzeć, jeżeli trzeba służyć linkiem. Pan poseł sobie zajrzy i sprawdzi, że to rzeczywiście funkcjonuje, więc nie musimy wymyślać koła.

Jeżeli natomiast chodzi o fundusze, to w tej chwili mamy 3 fundusze, z których można korzystać: Fundusz Modernizacyjny, FENIKS i Polska Wschodnia, w sumie 7 mld zł, także to nie jest tak, że tych pieniędzy nie ma. I to tyle, jeżeli chodzi o pana posła Poncyłjusza. Służę oczywiście dodatkowymi wyjaśnieniami, jeżeli czegoś teraz nie dopowiedziałam.

Pani poseł Maciejewska – sieci przesyłowe i bajania o tym, że jak byśmy mieli dużo OZE, to bylibyśmy stabilni i bezpieczni. Proszę spojrzeć na naszych zachodnich sąsiadów, powtarzam to za każdym razem, Energiewende to jest dużo większe „uozowienie”, jeżeli chodzi o wiatr, a w tej chwili są otwierane nowe odkrywki węgla brunatnego, ponieważ potrzebujemy źródeł dyspozycyjnych. Niezależnie od tego, ile OZE jest w systemie, podstawa musi pracować, tzn. węgiel brunatny i bloki. Nie dość, że to jest uruchamiane, to jeszcze odkurza się bloki na węgiel kamienny i naprawdę dużo węgla z ARA płynie do Niemiec. Płynęłoby więcej, gdyby Ren nie przysychał i nie byłoby problemów z transportem drogą wodną.

Jeżeli chodzi o offshore, atom i przyłączenia, które są – w cudzysłowie – na to blokowane, to przed chwilą inny poseł mówił, że można by je czasowo wykorzystać na inne źródła albo zarzucał, że nie planujemy przyłączeń perspektywnie. Tak więc jedno z państwa mówi, że przyłączenia powinny być wykorzystywane w inny sposób, bo offshore i atom to odległa perspektywa, a drugi, że nie planujemy strategicznie przyłączeń dla przyszłych mocy. Tutaj jest duża sprzeczność. Owszem, my planujemy, zarówno dla offshoru, jak i dla dużego atomu, tego na północy, i dlatego tych przyłączeń mocy jest niewystarczająca liczba jak na sukces, który osiągnęliśmy, jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii. Przypominam, że już w tej chwili są zrealizowane cele, które były wyznaczone na 2030 r. W PV-kach miało być 11 GW, już jest ponad 20GW, a 25 GW będzie w 2030 r., a nawet już w 2024. W farmach wiatrowych również buduje się 11 GW, a plan na 2030 r. to było 10 GW. Nic tutaj nie jest opóźniane.

Jeżeli chodzi o panią poseł Zielińską, to nie bardzo wiem, dlaczego pani poseł zawyża sprawność wiatru a zaniża atomu. Sprawność wiatru to 12 versus 20.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Mówiłam o fotowoltaice. To są głównie źródła fotowoltaiczne, które państwo odrzuca.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

W przypadku fotowoltaiki też.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

20 versus 37.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Jeżeli chodzi o atom, to nie wiem, czy pani poseł chodziło o sprawność, czy o dyspozycyjność. Dyspozycyjny jest właściwie w stu procentach, sprawności jest mniej, ale energię produkuje się cały czas w przeciwieństwie do PV-ek czy wiatru. To, że mam rację, wykażę więc w bardzo prosty sposób, za chwilę wrócę do linii bezpośredniej, bo rzeczywiście to jest jedno z rozwiązań, ale już w tej chwili można pracować wyspowo i jakoś żadne przedsiębiorstwo, piekarnia, cukiernia ani zakład przemysłowy nie chcą pracować wyspowo na samych PV-kach, co oznacza, że jednak ich dyspozycyjność i wiarygodność nie jest tak duża, żeby na tym budować biznes.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Przepraszam, ale niedosłyszałam. Jak pani to określiła?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Wyspowo, pani poseł, czyli bez przyłączenia, opierając się tylko na stabilnej energii odnawialnej.

Jeżeli chodzi o zarzut blokowania energii odnawialnej, prosumenckiej, to nie bardzo rozumiem o czym rozmawiamy, bo to się przyłącza na zgłoszenie i tutaj żadnych pozwoleń nie trzeba mieć.

Pan poseł Wieczorek zadawał głównie pytania nie do mnie ani nie do Ministerstwa Klimatu, więc pozwolę na nie odpowiedzieć kolegom, ponieważ to były pytania w dużej mierze do spółek i filozoficzne na temat integracji pionowej energetyki. Pozwolę sobie to pominąć.

Jeżeli chodzi o pytania pani poseł Hennig-Kloski, to chyba na większość z nich odpowiedziałam. Chciałabym, jednak zwrócić uwagę, że nie bardzo zrozumiałam pytanie o blokowanie magazynów energii, zwłaszcza że w ramach programu NFOŚ „Mój Prąd” dofinansowanie w tej chwili można uzyskać.

Pani poseł Lenartowicz – Centralny System Informacji o Rynku Energii funkcjonuje...

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Mogę coś powiedzieć?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Może jak skończę, to wtedy ad vocem, jeżeli pani zechce, bo chciałabym jak najszybciej i sprawnie udzielić odpowiedzi, ponieważ wiem, że macie państwo inne obowiązki.

Pani poseł Lenartowicz – Centralny System Informacji o Rynku Energii przyjęty ustawą w 2020 r. jest budowany przez PSE i będzie gotowy w 2024 r., więc nie wiem, dlaczego pani poseł twierdzi, że go nie ma, skoro od 2020 r. ta ustawa jest. Jeśli natomiast chodzi o *smart metering*, to będzie on gotowy w 2028 r., zgodnie z ustawą, o której mówimy. Tutaj nie ma żadnych opóźnień, a przynajmniej ja o żadnych opóźnieniach nie wiem, ale może PSE coś tutaj dopowie.

Ostatnie cztery zdania dotyczące regulacji, pytał o to pan poseł, ale nie tylko on. Do wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów wpisaliśmy ostatnio dwie ważne ustawy dla tego tematu, o którym rozmawiamy. Pierwsza dotyczy zmiany ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych oraz innych ustaw, UD437, to jest nadany znak. W ramach projektu dodaje się nowe kluczowe projekty przesyłowe oraz poszerzenie załącznika o projekty dystrybucyjne o napięciu powyżej 100..., kluczowych dla wyprowadzenia energii elektrycznej z sieci do sieci dystrybucyjnych.

Poza tym jest także projekt ustawy dotyczący elektrowni szczytowo-pompowej, w mojej opinii w tej chwili najbardziej efektywnego i dostępnego magazynu energii. Uważam, że tutaj prace powinny znacząco przyspieszyć. Procedujemy także nad nowelizacją ustawy o OZE, UC99, instalacje hybrydowe.

Jeżeli chodzi o linie bezpośrednie, to w tej chwili projekt UC74 jest w Komitecie ds. Europejskich. Wpłynęły pytania w ciągu ostatnich dwóch tygodni, a ponieważ byliśmy nieco zajęci tarczą antyputinowską i walką z wojną energetyczną, to faktycznie ostatnie dwa tygodnie spożytkowaliśmy na co innego, ale linie bezpośrednie mamy w pamięci, bo ja również uważam, że linia bezpośrednia jest kluczowa. Rozmawiamy o *cabel pooling*, o roli magazynów... To tyle, tak na szybko. Jeżeli będę mogła coś jeszcze dopowiedzieć, to oczywiście służę państwu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Widzę las rąk.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Ja tylko jedno zdanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pierwszy był pan poseł, a później pani. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Poncyłjusz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dwie rzeczy do pana ministra Rabendy. Panie ministrze, jak ma pan złą wolę, żeby mnie nie zrozumieć, to zawsze tak można, ale ja powiedziałem tylko, że tak jak są obligacje na zakup sprzętu wojskowego, to wyobrażam sobie obligacje na modernizację sieci i byłoby to lepiej sprzedawalne niż obligacje, które pan premier Błaszczak musiał zatrzymać, jeśli chodzi o zakup sprzętu wojskowego. To nie jest tak, że ja neguję albo próbuję zastępować, tylko panu pokazuję, że takie możliwości na rynkach finansowych są i wiem z tych rynków finansowych, że dużo większym zain-

teresowaniem cieszyłyby się z ich strony tego typu obligacje niż zwykle obligacje Skarbu Państwa. Nie mówię oczywiście, żeby rezygnować ze zwykłych obligacji Skarbu Państwa, bo one też muszą być.

Druga rzecz, panie ministrze. Trzymacie się państwo jak pijany płotu tej „Polityki Energetycznej Państwa do 2040 r.”. Proszę sobie jednak przypomnieć, że jak to było ogłaszane, wtedy był jeszcze pan minister Kurtyka, to eksperci ocenili jasno, że cała ta polityka to była zbieranina luźnych kartek, którą minister Kurtyka uszeregował w jakiś zbiór i ogłosił jako politykę energetyczną. Jakie są dowody na to, że był to zbiór luźnych kartek leżących w różnych szufladach ministerstwa? M.in. to, że w trakcie opublikowania „Polityki Energetycznej Państwa” ceny certyfikatów emisji CO₂ były dużo droższe niż zapisy zawarte w tymże dokumencie, a więc oznaczało to, że stare kartki zostały jeden do jednego skopiowane do dokumentu i nikt nawet nie sprawdził, jaka jest bieżąca cena. A druga rzecz jest taka, że w „Polityce Energetycznej Państwa” pojawiły się cele odnośnie fotowoltaiki, które w tamtym momencie były już praktycznie zrealizowane, czyli znowu widać, że to była jakaś stara kartka z szuflady, którą się przepisało i nie wzięło się pod uwagę, że już na dzień ogłaszania, to chyba był koniec 2021 lub początek 2022 r., ale już w tym czasie ilość fotowoltaiki i OZE była taka, jak PET 2040 zakładał na lata przeszłe.

Teraz do pani minister Trzeciakowskiej. Z tego co mi wiadomo, proszę to potwierdzić, do dziś żadne pozwolenie na budowę jakiegokolwiek morskiej farmy wiatrowej nie zostało wydane. Pani co prawda pracowała w Orlenie, który zajmuje się tymi projektami, więc możliwe, że pani wie lepiej, ale do mnie żadna informacja na ten temat nie dotarła. To, że dzisiaj toczy się publiczną debatę, gdzie będzie port instalacyjny, gdzie serwisowy i czy w ogóle będzie instalacyjny, serwisowy itd., to jeszcze wcale nie oznacza, że jesteśmy blisko momentu, w którym zaczynają powstawać farmy wiatrowe. Zgadzam się z panią, że proces inwestycyjny w przypadku morskich farm wiatrowych to jest długi okres i kosztowne finansowanie, ale im później spółki zaczną te farmy budować, tym później ten prąd popłynie, bo to nie jest tylko kwestia postawienia wiatraka w morzu, ale również ściągnięcia tej energii na ląd i rozdystrybuowania tej energii w głąb Polski. Bierzmy pod uwagę, że to nie jest tylko kwestia tego, że będzie nam się kręcił wiatrak na środku morza.

Druga rzecz jest taka, że... Cieszę się, że pani powiedziała jedną rzecz, bo moim zdaniem będziemy wracać do tych pani słów przez lata. Jeżeli bowiem pani mówi, że za dużo byłoby prądu z instalacji OZE, szczególnie wiatrowych w zimie, dlatego że załączają się elektrociepłownie i produkują dodatkowy prąd, to ja bardzo się cieszę z tego cytatu, jeżeli dobrze go zrozumiałem. Rozumiem to w taki sposób, że cała narracja sceptyków wobec OZE, że ono nie funkcjonuje w sezonie zimowym, mówimy tu o panelach fotowoltaicznych..., pani deklaracja, że załączają się elektrociepłownie, czyli mamy więcej prądu na rynku, to jest po prostu miód na moje serce, bo to oznacza, że panele fotowoltaiczne generują w miesiącach słonecznych prąd, którego nie mogą generować w miesiącach zimowych czy jesiennych, a to oznacza, że wtedy wchodzi nam elektrociepłownie, więc tym bardziej mamy synergii polegającą na budowaniu instalacji ozowych i w okresie zimowym w naturalny sposób załączają się elektrociepłownie, które produkują oczywiście ciepło systemowe, a jednocześnie dają dodatkowy wolumen energii elektrycznej. Uważam, że akurat to należałoby pogłębiać, bo jeżeli jest tak dobrze jak pani mówi, to tym bardziej jest miejsce na instalacje OZE.

I tak jak powiedziałem w moim wystąpieniu, państwo dobrze wiecie, że jeżeli sieć nie jest w stanie wpuścić danej energii z OZE, to są odpowiednie rozłączniki. Są odpowiednie instrukcje i myślę, że prezesi spółek dystrybucyjnych mogą to potwierdzić, że w instrukcjach eksploatacji sieci duże instalacje mają zapisy mówiące o odłączeniu, jeśli jest nadmiar energii w sieci. Jako dystrybucja poradziła sobie już z tym nadmiarem energii ze źródeł ozowych, więc to jest tylko kwestia tego, ile inwestor straci na tym, że nie wprowadzi do sieci prądu generowanego przez panele fotowoltaiczne czy wiatraki, natomiast to nie jest problemem po stronie dystrybucji. W najdalszym momencie na najbliższym GPZ-ecie albo na transformatorze dystrybucja sobie z tym poradzi, więc tak naprawdę was – dystrybucji – to nie boli. Nie boli was to, że powstają kolejne

źródła OZE, a z drugiej strony te źródła w momentach, kiedy potrzebna jest większa ilość prądu, po prostu go wprowadzą. Nie uważam, że tutaj jest dla sieci jakieś ryzyko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Jeszcze pani poseł Hennig-Kloska, później pani Urszula Zielińska i odpowiedzi. Proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Z wieloma rzeczami nie mogę się zgodzić, część z tych kwestii podniósł pan poseł Poncyljusz, natomiast odpowiadając na pani bezpośrednie pytanie o magazyny, chcę powiedzieć, że oczywiście mówię o tych większych magazynach, a nie o drobnych, przydomowych. W dokumencie przygotowanym przez pana ministra jest nawet na to dowód, bo już w pierwszej tabelce widzimy, że magazyny energii elektrycznej również miały odmowy przyłączenia do sieci przesyłowej. Dalej już tego nie rozgraniczacie, ale ja znam takie przypadki z praktyki, gdzie duże magazyny, które mogłyby wspierać system, odbierać energię, kiedy ona jest tania i jest jej dużo, kiedy działają panele fotowoltaiczne, i oddawać ją do sieci, kiedy tej energii jest mało, kiedy ona jest droga, ale dzisiaj te magazyny mają blokadę po stronie sieci przesyłowych, jeśli chodzi o podłączanie i przyjmowanie tej energii.

Jeżeli pani minister nie zna takich przypadków, a ja je znam, nawet ze swojego okręgu wyborczego, to chętnie pani minister je pokażę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Panie przewodniczący, mogę jedno zdanie do pana posła i pani poseł?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Chwileczkę, ładnie to sobie zapisałam na karteczkach... Już mam. Pierwszy offshore. Panie pośle, naprawdę proszę, bo tutaj akurat możemy długo dyskutować, zarówno jeżeli chodzi o proces inwestycyjny i porty. Serwisowe są już wybrane dwa i tam trwają normalne procesy inwestycyjne, i w Łebie, i w Ustce, w zależności od tego czy mówimy o Poleenergii, Orlenie z Nordlandem, czy o PGE Baltica z ich partnerem, czyli Orstedem. Jeżeli chodzi o port instalacyjny, to również będą powstawać dwa, jeden już powstaje w zachodniopomorskim.

Jeśli zaś chodzi o cały proces inwestycyjny, to żeby w ogóle wygrać aukcję, czyli uzyskać wsparcie w 2021 r., to musiało być wykonanych szereg działań i te wszystkie podmioty wspomniane wsparcie uzyskały i ceny mają zagwarantowane w systemie wsparcia, więc tutaj nie ma żadnego opóźnienia ani żadnej dziwnej historii. Zawsze to wygląda tak samo w procesie inwestycyjnym offshorowym.

Jeżeli chodzi o decyzję środowiskową, to z ostatnich dwóch tygodni wiem, że dwa podmioty budujące, jeden prywatny, jeden z udziałem Skarbu Państwa w spółce otrzymały decyzję środowiskową. Proszę sprawdzić, to jest wiedza dostępna publicznie, żadna tajemnica. Te procesy cały czas trwają. Trzeba posiadać ocenę oddziaływania na środowisko, trzeba mieć geologię, archeologię, wyprowadzenie mocy, wietrzność, decyzję lokalizacyjną itd. To wszystko jest na długo przed tym, zanim pojawia się pozwolenie na budowę. To wszystko się dzieje, proszę państwa. Decyzja na wyprowadzenie mocy i decyzja związana z przyłączeniem jest warunkiem, bez spełnienia którego żaden bank by panu nie udzielił *project finance* i nie siałby pan finansowania. Dlatego to wszystko się dzieje i gwarantuję panu, że pierwsza farma wyprodukuje prąd w 2025 r. – nie to, że będą się kręcić wiatraki, tylko ten prąd wpłynie do sieci. Wiem, że trzeba odwrócić proces dystrybucyjny, bo z reguły prąd płynął z południa na północ, a teraz to całkowicie odwracamy i to zarówno w przypadku offshoru, jak i atomu, ale to jest bardzo precyzyjnie zaplanowane przy wsparciu PSE. Jeżeli będą wątpliwości, to proszę pytać PSE, natomiast ja jestem przekonana, że spółka to potwierdzi.

Jeżeli chodzi o magazyny, to ja jestem dużym entuzjastą, ale szczególnie w tej chwili jednak magazynów pompowo-szczytowych, bo uważam, że woda jest najbardziej efek-

tywnym i najbardziej wiarygodnym magazynem. Co do reszty, to trzymam kciuki, żeby była szybko.

Jeżeli chodzi o EU ETS-y, to ostatnie zdanie, trudno zaplanować spekulacyjne akcje dużych instytucji finansowych. Grudzień 2019 r. – 8 euro, 19 sierpnia 2022 r. – 100 euro. Te gwałtowne skoki są czysto spekulacyjne. Duże instytucje finansowe znalazły sobie nowy instrument, ich wilcze prawo, natomiast Unia Europejska powinna ten system zrewalidować, a przynajmniej zamrozić, bo wszystkie grupy energetyczne i wszystkie decyzje inwestycyjne, niezależnie czy państwowe, czy są to spółki z udziałem Skarbu Państwa, czy jakiegokolwiek inne, projektowały swoje procesy inwestycyjne przy założeniu, że dopiero za parę lat ceny osiągną poziom 32 euro i w ten sposób budowały finansowanie, a w tej chwili jest już 77 euro. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś z państwa chce coś jeszcze dodać? Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:

Jedno zdanie do pytania pana posła Poncyłjusza. Panie pośle, świetny zarzut wobec prognoz europejskich, bo te wszystkie założenia w PEP-ie polegały na prognozach europejskich, jeśli chodzi o certyfikaty, i to, że one zwariowały przez różnego rodzaju spekulacje na tym rynku, to było coś, przed czym my ostrzegaliśmy, a nie wy. Wy mówiliście, że wszystko jest okay, więc jeśli ma pan zastrzeżenia do różnych wyliczeń w PEP-ie, to proszę nas poprzeć w naszych postulatach zmiany tego systemu.

Poseł Paweł Poncyłjusz (KO):

Panie przewodniczący, ad vocem. Panie ministrze, proszę sobie spojrzeć na dzień, w którym minister energii ogłosił PEP 2040 i zobaczyć, jaka w tym dniu była cena certyfikatu. Tylko o to mi chodzi. Nie wiem, czy ja się niejasno wyrażam, czy pan ma znowu złą intencję i nie chce mnie zrozumieć. Jasne było to, że na dzień PEP-u podaliście złe dane i tyle.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, pani poseł Urszula Zielińska.

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:

Jeśli chodzi o złą wolę, to nie jest zła wola, tylko raczej pana teza, której pan publicznie nie obroni.

Poseł Paweł Poncyłjusz (KO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panowie, proszę nie prowadźcie dyskusji w taki sposób. Teraz pani poseł Urszula Zielińska, bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałam zwrócić uwagę, że te argumenty, które tu państwo podajecie, dotyczące energetyki wiatrowej, zwłaszcza tej lądowej, która dziś jest najtańszym nośnikiem, generatorem energii w cenach kilkukrotnie niższych niż cena energii z węgla czy gazu, bądź też z energetyki wiatrowej na morzu – podawane przez państwa argumenty, że co to będzie, kiedy nie wieje i kiedy nie świeci, że będzie ciemno, te argumenty są z epoki dawno już minionej i głęboko nieaktualne. Po pierwsze, państwo pewnie znacie te współczynniki, ale kiedy wieje, to zwykle nie świeci, a kiedy nie wieje, to zwykle świeci, a więc to są dwa nośniki, które doskonale się uzupełniają, ale również w swoim zestawieniu pokazaliście państwo, że odrzuciliście przyłączenie 3 GW mocy zainstalowanej magazynów energii, czyli ktoś chciał zainwestować w 3 GW mocy magazynów energii, a państwo traktujecie to jako konkurencję dla swoich przyszłych planów i chcecie zamiast przyłączyć 3 GW energii w magazynach mocy, żeby ustabilizować sieć, opowiadacie nam i chcecie na nasz koszt zaciągnąć kredyt na ponad 200 mld zł, żeby do 2040 r...

Gwar na sali.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja bardzo przepraszam, panie przewodniczący. Proszę umożliwić posłom słuchanie wypowiedzi. Nie słyszę koleżanki, bo pani poseł tutaj non stop przeszkadza.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Akurat teraz to pani poseł przeszkadza w wypowiedzi pani poseł Zielińskiej.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Odrzucacie państwo 3GW mocy w magazynach energii, które służą stabilizowaniu sieci, odrzucacie to dzisiaj, te magazyny mogłyby powstać dzisiaj i opowiadacie nam bajki, że będziemy mieli stabilizujący system 10 GW za 230 mld zł do 2040 r. Jednocześnie wykonujecie takie ruchy, które kompletnie nie mają sensu i jedno drugiemu zaprzecza.

Nie podajecie nam też państwo, ile odrzuciliście wniosków o przyłączenie biogazowni. O to chce zapytać: ile wniosków, ile mocy zainstalowanej w biogazowniach odrzuciliście państwo, bo to też jest kolejny stabilizator obok magazynów energii, które ludzie już dzisiaj chcą przyłączać w dużych mocach, odrzuciliście 3GW w ciągu trzech lat, ale ludzie chcą też przyłączać biogazownie i wiem skądinąd, że te wnioski też są odrzucane. A więc, ile takich wniosków zostało odrzuconych w ciągu ostatnich trzech lat?

Nie odpowiedzieliście też państwo na moje pytanie, ile programów europejskich oferujących dofinansowanie wzięliście pod uwagę, o ile się staraliście i w ilu próbowaliście uczestniczyć i co wam stanęło na drodze? Piszecie, że fundusze, że brak wkładu własnego. Ja chcę konkretnie poznać, o jakie konkretnie programy się ubiegaliście lub jakie konkretnie programy braлиście pod uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Kto z państwa chciałby odpowiedzieć?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Przekazę zaraz głos panu ministrowi, ale muszę powiedzieć jedno zdanie, bo chciałabym, abyśmy raz na zawsze skończyli z mitem, który państwo powtarzacie, bo tak wam pasuje, że oto strona rządowa jest przeciwna OZE i wyłącznie jest wrogiem odnawialnych źródeł energii. Cały czas podnosicie ten sam argument, który po prostu jest nieprawdziwy. Chodzi o to, żeby miks był racjonalny, zrównoważony, dyspozycyjny i suwerenny w takim zakresie, w jakim to tylko jest możliwe i żebyśmy czerpali energię z różnych źródeł, a w tym mądrym i racjonalnym miksie jest miejsce również dla OZE, ale nie w taki sposób, że od ściany do ściany, tzn. nagle wszystko rzucamy i budujemy wiatraki albo przestajemy inwestować w offshore, albo inwestujemy w niego za bardzo, albo porzucamy atom itd. To jest racjonalny i przemyślany program suwerenności energetycznej, który jest zawarty w PEP-ie, w jego aktualizacji i który jest konsekwentnie wprowadzany. Ponieważ nie pozwalamy wszystkiego na hura wprowadzać, przy zaburzeniu bezpieczeństwa PSE, nie oznacza, że ktokolwiek z nas jest wrogiem OZE.

Jeżeli chodzi o pozostałe kwestie, to oddaję głos panu ministrowi Rabendzie, bo to było jego pismo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:

Nie wypada mi nie zgodzić się z panią minister... Tak, państwo wychodźcie z tezą, że my jesteśmy przeciwko odnawialnym źródłom energii, a tymczasem wzrost OZE jest znaczący. Możemy oczywiście próbować inaczej przedstawiać rzeczywistość, ale tej energii w Polsce przybywa, ale jak powiedziała pani minister, to nie jest prosta operacja i jak ktoś chce, to od razu danej energii przybędzie. To jest system i musi się on opierać na jakichś założeniach, musi się równoważyć i musi być bezpieczny. Za to odpowiadamy i zgodnie z tym, co powiedziała pani minister, to jest opisane i wykonywane, i niema sensu ulegać jakimś ideologicznym bożkom i destabilizować ten system. On ma się rozwijać tak, żeby zapewnić Polakom bezpieczeństwo energetyczne i tak jest budowany.

Posel Urszula Zielińska (KO):

Jakie projekty konkretnie państwo rozważaliście z Unii Europejskiej na dofinansowanie? Mówicie, że nie możecie w nich wziąć udziału, dlatego pytam, które konkretnie to były projekty, o jakie się ubiegaliście, co braliście pod uwagę oraz jakich mocy z biogazowni państwo nie przyjęliście, bo tego nie ma w zestawieniu, a wiem, że to się dzieje, tzn. biogazownie dostają odmowy przyłączenia?

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:

Wydaje mi się, że pani minister mówiła o tych funduszach, a jeśli chodzi o biogazownie, to przysłemy pani odpowiedź na piśmie.

Posel Urszula Zielińska (KO):

Poproszę o odpowiedź na piśmie na te dwa pytania, bo pani minister daje tylko takie ogólne stwierdzenia, które absolutnie nie odpowiadają na konkretne pytania. Bardzo proszę na piśmie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę przygotować odpowiedź na piśmie, panie ministrze, bo rozumiem, że na tak zadane pytanie trudno od razu odpowiedzieć z głowy. Trzeba by mieć pod ręką zestawienie tych wniosków. Proszę o przesłanie odpowiedzi na piśmie.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Też mam prośbę o udzielenie na piśmie odpowiedzi na moje pytanie, bo w ogóle jej nie uzyskałam. Pani minister mówiła o czymś, o czym ja w ogóle nie mówiłam, więc prosiłabym o odpowiedź na piśmie. Można odsłuchać pytania i udzielić odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny, zamykam posiedzenie Komisji.